Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 47. — ROK XXXVI.

WTOREK

19. LUTEGO 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Poseł Kiernik o stosunku „Piasta" do projektu Be Be

PROJEKT WPROWADZA NIEOGRANICZONĄ NIEMAL WŁADZĘ JEDNOSTKI.

Przedstawiciel Społecznej Agencji Prasowej zwrócił się do posła Kiernika, wybitnego członka Klubu P. S. L. „Piast" z prośbą o wyjaśnienia w sprawie stanowiska „Piasta" wobec zgłoszonego przez Klub Be Be projektu Konstytucji.

Pos. Kiernik oświadczył:

Projekt zmiany konstytucji zgłoszony przez Be Be nie nadaje się do przyjęcia, albowiem **przekreśla on w istocie rzeczy kardynalną zasadę republikańskiej formy rządów oraz ustroju demokratyczno-parlamentarnego.** Projekt zatrzymuje wprawdzie nazwę Rzeczypospolitej, przewiduje wybór Głowy Państwa przez powszechne głosowanie całego narodu zatrzymuje nazwę Prezydenta dla elekta, utrzymuje także formalnie instytucje Sejmu i Senatu. W rzeczywistości jednak **wprowadza nieograniczoną niemal władzę jednostki, skupiającą w swem ręku wszystkie rodzaje władz. Wyposaża Głowę Państwa w prawa i atrybucje, w wielu kierunkach przekraczające nawet atrybucje, które przysługiwały monarchom konstytucyjnym.** Różnica jest tylko taka, że monarcha ten, zwany Prezydentem nie dzierży władzy dożywotnio, ani dynastycznie, lecz na pewien okres czasu.

Dla uzasadnienia powyższej analizy projektu wystarczy przytoczyć, że cały szereg najważniejszych aktów natury państwowej załatwiać ma Prezydent bez kontrasygnaty ministrów względnie Prezesa Rady Ministrów, co **stwarza zupełną nieodpowiedzialność nietylko Prezydenta, jako Głowy Państwa, co wynika z natury urzędu, ale także nieodpowiedzialność rządu.** Wobec nominacji części Senatu, prawa Prezydenta względnie jego biura do unieważnienia mandatów poselskich zaprotestowanych przez kogokolwiek i możliwości unieważnienia mandatów przez Trybunał Stanu, na którego skład znów Prezydent w wielkiej mierze ma decydujący wpływ wobec prawa dekretowania ustaw nawet w czasie kadencji Sejmu, gdy sesja jest zamknięta, wobec ograniczenia sesyj sejmowych, utrudnienia inicjatywy ustawodawczej Sejmu itd., **Prezydent a nie parlament byłby decydującym czynnikiem ustawodawczym.** Wreszcie **mianowanie sędziów kontrasygnaty ministra, wprowadzenie prawa abolicji procesów karnych, nadaje Prezydentowi charakter zwierzchnika wymiaru sprawiedliwości. Ograniczenie prawa kontroli rządu przez Sejm, uzależnienie Prezesa Najw. Izby Kontroli nie od parlamentu, lecz od Prezydenta, pozbawia parlament także drugiej istotnej kompetencji poza ustawodawstwem.**

Ubolewać należy, że wobec tych zasadniczych wad projektu podrzędną rolę w traktowaniu go muszą odgrywać nieliczne dodatnie zmiany.

Na pytanie, co do szans projektu pos. Kiernik odpowiedział:

Mojem zdaniem **projekt niema żadnych szans przyjęcia go przez Sejm.** Nie widzę bowiem poza Be Be żadnej grupy, któraby się za nim opowiedziała. Z naciskiem muszę podnieść, **że przyczyną negatywnego stanowiska wobec projektu Be Be nie jest wcale niechęć do wzmocnienia powagi i trwałości rządu,** gdyż owszem wnioski nasze w tym kierunku szły i idą ale zupełne uzależnienie ciał ustawodawczych od rządu a więc od władzy wykonawczej.

Zapytany w sprawie projektów konstytucyjnych „Piasta", pos. Kiernik oświadczył:

Wobec uchwały Sejmu o potrzebie 111 podpisów do zgłoszenia projektu rewizji Konstytucji **„Piast" niema możności formalnego zgłoszenia opracowanego przez siebie projektu w Sejmie,** lecz wnioski swe będzie zgłaszać dopiero w komisji przy poszczególnych artykułach.

Ks. Kard. Hlond o kwestji rzymskiej

I POŁOŻENIU KOŚCIOŁA W POLSCE.

Poznań. (PAT.) Ks. Kard. Prymas Hlond udzielił redakcji „Gazety Zachodniej" wywiadu na temat załatwienia sprawy rzymskiej. Na zapytanie o wrażenia z ostatniego pobytu w Rzymie w związku z kwestją rzymską Ks. Prymas odpowiedział: **Rozwiązanie kwestji rzymskiej było dla świata niezwykłą niespodzianką; poza tuzinem osób wtajemniczonych nikt nie przypuszczał, że zbliża się jedna z ważniejszych dat w historji Kościoła.** Następnie J. E. podkreślił znaczenie tego aktu, zarówno dla życia katolickiego we Włoszech, dla królestwa włoskiego jak i dla swobody Stolicy Ap. i Jej międzynarodowego prestiżu. W sprawie jubileuszu Ojca Św. stwierdził Ks. Prymas, że już w grudniu zeszłego roku wszystko wskazywało na to, **że złoty jubileusz kapłański Ojca Św. nabiera znaczenia wielkiego obchodu w całym Kościele.**

Nakoniec na zapytanie o sytuację kościelną w Polsce, oświadczył Ks. Kardynał: **Wewnętrzne życie Kościoła rozwija się normalnie, w niejednej dziedzinie dokonywa się daleko idąca reorganizacja, której skutki ujawnią się dopiero po pewnym czasie. Zastanawia mnie, że ze strony nieodpowiedzialnych czynników, a nawet w Sejmie powtarzają się napady na wiarę i nawoływania do walki z Kościołem. Spodziewam się, że społeczeństwo zdrowe i dobra prasa silnie na to zareagują, choćby tylko celem ustrzeżenia mas robotniczych i włościaństwa od sideł propagandy wywrotowej, no i dla prestiżu zagranicznego.**

SPECJALNY POCIĄG DLA OJCA ŚWIĘTEGO

Rzym. 17. II. (PAT.) Dyrekcja Kolei Państwowych **wydała zarządzenia w sprawie niezwłocznej budowy pociągu pasażerskiego, który wyglądem swym będzie przypominał pociąg królewski. Będzie on posiadał również kaplicz-kę.**

BUDOWĘ DWORCA KOLEJOWEGO W WATYKANIE JUŻ ROZPOCZĘTO.

W sobotę rano rozpoczęto prace przy budowie kolei i dworca miasta Watykanu.

GRANICE DIECEZYJ PRZYSTOSOWANE BĘDĄ WE WŁOSZECH DO GRANIC PAŃSTWA.

Wiedeń. 17. II. (PAT.) Dzienniki donoszą z Rzymu, że konkordat zawarty między Stolicą Apostolską a rządem włoskim zawiera postanowienie, wedle którego granice diecezyj w niektórych prowincjach włoskich przystosowane będą do granic państwowych. Dotychczas bowiem opierał się Watykan żądaniu rządu włoskiego w sprawie przystosowania dawnych granic diecezyj do nowych granic państwowych. Prasa włoska podkreśla doniosłe znaczenie tego postanowienia.

—oOo—

Primo de Rivera wniósł d misję

a w dwie godziny później cofnął ją.

Wiedeń. 17. II. (PAT.) United Press donosi z Madrytu, że Primo de Rivera podał się wczoraj do dymisji. Król Alfons zaproponował mianowicie **Primo de Riverze wydanie amnestji dla polityków i oficerów, zamieszanych w ostatni zamach stanu,** mimo, iż Primo de Rivera kategorycznie takiej propozycji się sprzeciwił. Kiedy król w dwie godziny później dla uniknięcia kryzysu rządowego zakomunikował Primo de Riverze, iż cofa swój projekt, dotyczący amnestji, **odwołał również i Primo de Rivera prośbę o swą dymisję.**

—oOo—

Porozumienie w sprawie importu świń

I BYDŁA DO AUSTRJI OSIĄGNIĘTE.

Wiedeń. 17. II. (PAT.) Wczoraj zakończone zostały po kilkudniowych obradach rokowania pomiędzy delegacją Polskiego Syndykatu Eksporterów trzody i bydła, a kupiectwem importowem Austrji. **Osiągnięto porozumienie co do uregulowania dowozu nierogacizny z Polski oraz przyszłych warunków transakcyj handlowych między naszymi eksporterami, a komisjonerami w Wiedniu. Zawarta umowa ustala ściśle plan dostaw na okres bieżący w sposób, który wyklucza w przyszłości skutki bezplanowej dotychczas gospodarki wywozowej z uwzględnieniem interesów obu stron,** to jest producenta polskiego i austrjackiego na podstawach pojemności rynku wiedeńskiego. Porozumienie, które wymaga oczywiście zatwierdzenia właściwych czynników **otwiera nowy okres w tym dziale naszego wywozu.** Należy oczekiwać, że w wyniku rokowań, prowadzonych w ścisłem porozumieniu z przedstawicielami grupy agrarjuszy w rządzie austrjackim, zażegnano ostatecznie pojawiające się wciąż możliwości handlowo-politycznego przesilenia w stosunkach polskich z Austrją. Delegacja Syndykatu opuściła dziś Wiedeń.

—oOo—

W WIEDNIU BRAK WĘGLA POWODUJE OGRANICZENIE PRACY W PRZEMYŚLE.

Wiedeń. 17. II. (PAT.) Sytuacja węglowa poprawiła się, mimo to utrzymane zostały w mocy różne ograniczenia. Między innemi magistrat ograniczył użycie prądu elektrycznego dla celów przemysłowych, wobec czego począwszy od wtorku będą przedsiębiorstwa przemysłowe pracowały od godziny 7.30 rano do 3 popołudniu.

WĘGIEL OD RZĄDU POLSKIEGO DLA UBOGIEJ LUDNOŚCI GDAŃSKA.

Gdańsk, (PAT). Senat Wolnego Miasta Gdańska komunikuje, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie oddało do dyspozycji Wolnego Miasta Gdańska 4 pociągi z węglem dla rozdzielenia ich pomiędzy ludność Gdańska.

POLSKI WĘGIEL POŻĄDANY W CZECHOSŁOWACJI, PO TANI.

Praga, 17. 2. (PAT). „Vankow" zamieszcza artykuł, w którym ostro atakuje stanowisko czeskich sfer przemysłowych, żądających wolnego dowozu polskiej nierogacizny oraz ograniczenia importu węgla polskiego. Zdaniem pisma węgiel polskijest tańszy od węgla czechosłowackiego i jako taki potrzebny jest szerokim warstwom ludności. Oraniczenie zaś jego przywozu leży w interesie baronów węglowych.

SYTUACJA „TCZEWA" LEPSZA.

Hamburg (PAT). Sytuacja statku „Tczew" jest już nieco lepsza. Lody odsunęły go w sobotę dalej od brzegu. Aeroplan niemiecki zrzucił ostanio na pokład „Tczewa" 85 kg. żywności. **Załoga trzyma się dzielnie i wydaje się być w dobrym humorze.**

—oo—

RUMUŃSKI MINISTER SPRAW ZAGRAN. PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

Bukareszt 17. II. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Mironescu **udaje się w najbliższy czwartek do Warszawy.**

W AMERYCE POKRYTO POŻYCZKĘ RUMUŃSKĄ.

Nowy Jork. (PAT.) Amerykańska transza pożyczki rumuńskiej została pokryta z nadwyżką.

POWRÓCI USTRÓJ KONSTYTUCYJNY?

Paryż, (PAT). „Le Journal" donosi, iż w Madrycie **obiegają pogłoski o rychłym powrocie ustroju konstytucyjnego.** U władzy stanąłby w tym wypadku rząd tymczasowy z Primo de Rivera na czele.

ZAMĘT W AFGANISTANIE WZRASTA.

Moskwa. 17. II. (PAT.) Z Kabulu donoszą, że część południowo-wschodnich szczepów zamieszkałych pomiędzy Kabulem a Kandaharem i Dżelalabadem **proklamowała swą niezależność zarówno od Kabulu jak i Kandaharu.** W okolicach Dżelalabadu nastąpiło zbrojne tarcie pomiędzy kilkoma szczepami. W Kabulu **wzrósł bandytyzm i odczuwa się coraz bardziej brak żywności.**

—oo—

W MEKSYKU WYSADZONO W POWIETRZE ESKORTĘ WOJSKOWEGO POCIĄGU.

Paryż, (PAT). Korespondent "Excelsiora" donosi z Meksyku, iż na skutek podminowania toru przez powstańców na jednej z tamtejszych linji, zginęła cała eskorta wojskowa pociągu. Palacz i maszynista również ponieśli śmierć.

—ooo—

TELEGRAM TROCKIEGO Z KONSTANTYNOPOLA.

Wiedeń, 17. 2. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że berliński przywódca komunistów byly poseł do Reichstagu **Urbahns otrzymał od Trockiego z Konstantynopola telegram, potwierdzający jego przybycie wraz z żoną i synem tamże.**

Konstantynopol, 17. 2. (PAT). Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń Trocki przybył tu wraz z rodziną we środę wieczorem. **Na ląd wysiadł w nocy i pod eskortą agentów czerezwyczajki zaprowadzony został w największej tajemnicy do konsulatu sowieckiego.** Trocki jest bardzo zmęczony podróżą i jak słychać cierpi na płuca. **Według ostatnich pogłosek przewieziony on został do ambasady sowieckiej w Angorze.**

SPŁONĄŁ SZPITAL DLA UMYSŁ. CHORYCH.

Spaliło się jednastu chorych.

Tokio (PAT). Pożar, wybuchły we wczesnych godzinach rannych, zniszczył całkowicie szpital dla umysłowo chorych. Znaleziono zwęglone trupy 11-tu chorych. 7-miu chorych zaginęło bez wieści.

KOMUNIKACJA RADJOWA MIĘDZY FINLANDJĄ A ARGENTYNĄ.

Helsingfors (PAT). Przy pośrednictwie stacji berlińskiej przeprowadzono pierwszą próbną rozmowę Helsingfors—Buenos Aires. Komunikacja okazała się bez zarzutu.

Nestor dzienników angielskich.

Dziennik angielski „The London Gazette" obchodził niedawno 263-ą rocznicę swego istnienia.

Ciekawy jest powód powstania tego pisma. Mianowicie, gdy wskutek szerzącej się w Londynie zarazy morowej w r. 1655, król Karol II przeniósł się z całym dworem do Oxfordu, brak wiadomości ze stolicy tak się dał monarsze we znaki, że pewnego dnia miał zawołać rozgniewany:

„Do licha! mam wrażenie, że pogrzebano mnie tu żywcem. Pism z nowinkami niema w tej dziurze, a gdybyśmy sprowadzili je z Londynu, zawleklibyśmy tu zarazę! Dlaczego więc nie mamy mieć tutaj własnego pisma?

Królewskie słowa stały się rozkazem dla otoczenia i po kilku dniach ukazał się pierwszy numer pisma, które, wbrew przyjętemu wówczas zwyczajowi, nie miało wychodzić raz lub dwa razy tygodniowo, lecz codziennie.

Pierwszy ten dziennik angielski ochrzczono tytułem "The Oxford Gazette", gdy zaś dwór powrócił do Londynu, dziennik przeniósł się z nim także do stolicy i wychodził odtąd stale jako organ dworski pod zmienionym tytułem „The London Gazette".

Co słychać w Krakowie?

Budżet miasta na rok 1929-30

W komisji budżetowej radzieckiej toczy się od dwóch dni dyskusja nad budżetem gminy m. Krakowa na rok 1929/30. Budżet ten zamyka się w wydatkach kwotą 32.329.080 zł, w dochodach 32.330.615 zł.

Wydatki zwyczajne wynoszą 22.856.962 zł. nadzwyczajne 9,472.118 zł, dochody zwyczajne 22,862.282 zł, nadzwyczajne 9,468.333 zł.

W dziale wydatków na administrację ogólną zamykającym się kwotą 6,871.000 zł. uderzającą jest zwłaszcza pozycja wydatków osobowych z płacami prezydjum miasta. Płace te w budżecie na rok 1927/28 wynosiły 87.250 zł, w następnym podwyższono je do 103.574 zł, wreszcie w preliminarzu na rok 1929/30 podwyższono je do 121.410 zł.

Wydatki osobowe w administracji ogólnej wynoszą ogółem 4,905.198 zł, rzeczowe 737.821 złotych.

W dziale II-gim (majątek komunalny) przewidziano wydatki w kwocie 1.608.729 zł, a to na administrację i konserwację miejskich budynków mieszkalnych, Sukiennic, Starego Teatru, teatru przy ul. Rajskiej, jatek rzeźniczych, kramów, gruntów miejskich i t. d.

Na pokrycie deficytu teatru im. Słowackiego preliminuje się 315.000 zł, a więc 15 tysięcy zł. mniej niż w roku poprzednim. Na spłatę długów wyznacza preliminarz 3,986.103 zł., na drogi i place publiczne 387.216 zł., na pomiary i plany rozbudowy miasta 248.580 zł.

W dziale kultura i sztuka (1,166.573 zł,) podwyższono w porównaniu z rokiem poprzednim o 10 tys. zł. pozycję zakupna dzieł sztuki przeznaczając na ten cel 30.000 zł.; na zabezpieczenie zbiorów muzeum Narod. na Wawelu preliminowano 1800 zł., na popieranie nauki, literatury i sztuki preliminowano 10.000 zł., muzyki i śpiewu 14.000 zł. Zdrowie publiczne zajmuje pozycję 3,737.032 zł., opieka społeczna 2,059.316 zł., popieranie rolnictwa (zalesienia ochronne i dozór weterynaryjny na targowicy) 32.050 zł. Na popieranie przemysłu i handlu preliminowano 1,288.584 zł., bezpieczeństwo publiczne 2,246.001 zł. Wydatki „różne“ przekraczają 2 i pół milj. zł.

W **dochodach** dział I (czynsze z budynków, dochód z gruntów miejskich i rzek, dochody z kapitałów i t. p.) wykazano w kwocie 2,010.285 zł., zyski przedsiębiorstw komunalnych 3,928.338 zł., udział w podatkach państwowych 2,900.000 zł., dodatki do podatków państwowych 5,150.000 zł., podatki samoistne preliminowano na 3,470.630 zł., ze sprzedaży i likwidacji majątku gminnego 673.333 zł., z pożyczek 8,760.000 zł.

Osobno wyszczególniony budżet przedsiębiorstw zamyka się w wydatkach zwyczajnych kwotą 19,210.254 zł, nadzwyczajnych 5,106.728 zł., w dochodach zwyczajnych 22 milj. 800 tys. zł, nadzwyczajnych 28 milj. 245 tys. zł.

Bibljoteka Jagiellońska ma być budowana etapami!

Prof. Krzyżanowski opracowuje szczegółowe plany budowy.

Sprawa budowy gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie posuwa się żółwim krokiem. Ministerstwo robót publicznych dąży do jak największego ograniczenia kosztów budowy, zaś Uniwersytet Jag. mając na oku względy czysto naukowe, chce mieć budynek, któryby potrzebom Bibljoteki w chwili obecnej i na przyszłość mógł w pełni odpowiedzieć. Stanowisko władz uniwersyteckich zupełnie racjonalne i uzasadnione musi szukać drogi porozumiewawczej z Ministerstwem, w tym kierunku jednak nie doszło jeszcze do porozumienia.

Jak wiadomo, z pośród kilkunastu planów konkursowych w ub. roku Ministerstwo nagrodziło pierwszą i drugą nagrodą prace prof. inż. Krzyżanowskiego, rozwiązujące najlepiej trudne **kwestje rozgrupowania sal bibljotecznych w świetnie ujętej całości architektonicznej i to zarówno po myśli życzeń Uniwersytetu, jak i władz rządowych. Pierwszy projekt prof. Krzyżanowskiego stał się podstawą rozważań Ministerstwa robót publicznych.** Ministerstwo w ostatnim czasie zażądało od projektodawcy przedstawienia szczegółowych planów w ten sposób skonstruowanych, by nie operowały całością budowy jako jednolitej, zwartej grupy, ale uwzględniały **możliwość budowy gmachu Bibljoteki partjami, które tworząc zamkniętą w sobie całość, mogłyby w każdym etapie budowy być celowo używane.**

I tutaj właśnie nastręcza się wielka trudność dla architekty; **architekt** operuje raczej bryłami skończonemi, a nie formami płynnemi, jakie przedstawiają poszczególne partje budowy. W dodatku założenia natury naukowej i użytkowej Bibljoteki idą w kierunku stworzenia właśnie całości, więc tylko w takiem ujęciu sprawy można należycie uwydatnić, a następnie realnie przeprowadzić nowoczesne postulaty bibljotekarstwa.

Nad wyrównaniem tych różnic oraz pogodzeniem postulatów Uniwersytetu Jag. i Ministerstwa pracuje obecnie prof. Krzyżanowski w tempie przyspieszonem, aby szkice szczegółowe przedłożyć co rychlej Ministerstwu i do **budowy przystąpić w najbliższym sezonie budowlanym.**

Gwałtowne potrzeby Bibljoteki Jagiellońskiej wymagają szybkiej decyzji i rychłego działania ze strony Ministerstwa, przyczem względy naukowe winny tu stanowić decydujący głos.

103.000 zł. na budowę Domu im. Piłsudskiego.

Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim pod przew. prez. Rollego posiedzenie komitetu budowy Domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, miejskich, wojskowości, Związku Legjonistów i Strzelca oraz starostowie i burmistrzowie wojew. krakowskiego. Ze sprawozdania okazuje się, że **Komitet rozporządza kwotą 103.000 zł. z którą przystąpi do budowy jeszcze w br. tak, aby Dom został oddany do użytku już w r. 1930.**

Uchwalono uprosić Prezydenta Rzeczypospolitej, jako prezesa Komitetu honorowego a do komitetu powołać: marszałków Daszyńskiego i Szymańskiego, Księcia Metropolitę Sapiehę, Ks. Biskupa Bandurskiego, wojewodów Kwaśniewskiego, Grażyńskiego i Korsaka, gen. Wróblewskiego, Rydz-Śmigłego i Góreckiego, rektora Kallenbacha, prezesa Izby Kontroli Państwa Wróblewskiego, prezesa Zw. Legjonistów Dłuskiego i prez. Rollego.

Zarząd m. Krakowa

pod surową krytyką właścicieli nieruchomości.

Rozrzutna gospodarka i fiskalizm miejski. — Nadużycia w Magistracie i przedsiębiorstwach miejskich. — Wygórowane opłaty za prąd. — Przeciążenie podatkami gminnemi własności nieruchomej. — Upośledzenie gmin przyłączonych. — Rezolucje.

W sali Starego Teatru obradował wczoraj wspólny wiec trzech krakowskich towarzystw właścicieli realności, a to: katolickiego, żydowskiego i podgórskiego. Sala i galerja wypełniona po brzegi świadczyły o niezwykłem wprost zainteresowaniu ogółu właścicieli realności w Krakowie sprawami, które znalazły się na porządku dziennym. W szczególności widocznem było, że własność nieruchoma w Krakowie jest w najwyższym stopniu dotknięta rujnującą, nieoszczędną i nieudolną gospodarką magistratu. Przez cały czas zgromadzenia, w czasie którego „porządki“ miejskie poddawano surowej krytyce, górował ton oburzenia na fiskalizm magistratu, na nieżyczliwe stanowisko zarządu miasta wobec właścicieli, na brak inicjatywy i bezmyślność większości radzieckiej, której prezydjum obecne rządy swe zawdzięcza.

W łonie towarzystw właścicieli realności — stwierdził pierwszy mowca p. Aschkenazy (żyd. Two Właść. Realn.) panowały dwojakiego rodzaju tendencje do obrony praw nieruchomej własności w stosunkach z gminą. Jedni dążyli do ugodowego załatwiania wszelkich spraw z zarządem miasta, drudzy domagali się stanowczych wystąpień. Ten drugi prąd zwyciężył wobec systematycznego lekceważenia przedkładanych postulatów przez zarząd gminy. Przykładem interpretacja ustawy wodociągowej, która jednakowo została wydana dla Krakowa, Tarnowa i Lwowa. Tarnów uzyskał w Ministerstwie orzeczenie, iż ustawa ta przez ustawę o ochronie lokatorów nie doznała uszczerbku, wskutek czego ministerstwo poleciło magistratowi sporządzanie wykazów dla ściągania tego podatku wprost od lokatorów. W Krakowie magistrat załatwił tę sprawę odmownie, a nawet wbrew przyrzeczeniom podwyższono podatek do 5 procent. Podwyżka ta wywołała wśród właścicieli realności oburzenie, w rezultacie czego prezes Tow. Właść. Realn., a zarazem wiceprez. miasta p. **Schneider** złożył prezesurę.

Prezydjum miasta nie stoi — mówił dalej p. A. — na wysokości zadania. Ogólnie mówią w magistracie, że właściwym prezydentem jest p. Przeorski, a jego adjutantem p. Reiner. W kasie miejskiej ustawiczny jest brak pieniędzy, a brak ich spowodowany jest zbyt wielkiemi inwestycjami, na które miasto nie stać. Śmiecie można równie dobrze wywozić zwykłymi wozami nie koniecznie automobilami. Mówi się, że to ze względów higjeny, równocześnie jednak w Zakrzówku czerpie się wodę ze stawów, bo brak tam wodociągów i studzien. Wciąż słyszy się o nadużyciach w magistracie, raz w budownictwie, to znowu w wydziale skarbowym, a stosunki wreszcie w elektrowni tak długo tolerowane są już europejskim skandalem.

Za prąd, który kosztuje 8 gr. kilowat, płacimy 65 groszy! Pobieranie takiej ceny ma swą nazwę i sankcje w kodeksie karnym. Bo trzeba uwzględnić, że tu niema żadnej kalkulacji, że to jest monopol.

Wobec tych stosunków, właściciele realności muszą się domagać, by ich przedstawiciele w radzie miejskiej wystąpili z klubu mieszczańskiego i mowca zgłasza odpowiednią rezolucję (Burzliwe oklaski).

Drugi z rzędu mowca dr. **Steinberg** stwierdził, że obciążenie podatkami właścicieli realności przekracza 100 proc. norm przedwojennych. Podczas gdy zagranicą rozwiązanie kwestyj socjalnych polega między innemi na zapewnieniu sferom pracującym własnych domów to u nas niszczy się własność prywatną przez gnębienie jej nadmiernemi ciężarami. Przez ciągłe szykanowanie kamienicznika obrzydza się mu jego własność, tak, że właściciel pozbywa się wkońcu swej realności — objaw społecznie zgubny. Następnie mowca przeszedł do omówienia podatków: wodociągowego, lokatorskiego i od nieruchomości, przyczem podał charakterystyczny dla stosunków lokalnych sposób interpretowania ustawy o poborze podatku wodociągowego. Mowca protestuje przeciw obarczaniu właścicieli nowym 1 proc. podatkiem wodociągowym, przynoszącym miastu 350.000 zł. rocznego dochodu, przyczem domaga się, aby zużycie wody na cele publiczne nie było zarachowywane na koszt właścicieli.

Radca **Marski** stwierdza, że Prezydjum miasta nie respektuje pod żadnym względem interesów dzielnic przyłączonych — które to dzielnice wniosły do Wielkiego Krakowa duży majątek. Są dzielnice pozbawione w zupełności odpowiednich jezdni, chodników, oświetlenia elektrycznego i wodociągów, mimo, że podatek wodociągowy magistrat od nich gorliwie ściąga. Jak dalece Prezydjum uchyla się od świadczeń na rzecz dzielnic przyłączonyh, podaje radca Marski fakt charakterystyczny niedalekiej przeszłości:

Z okazji wycieczki grupy radców do lasu wolskiego mowca zaproponował odbycie drogi ulicą Królowej Jadwigi, aby okazać namacalnie uczestnikom wycieczki i Prezydjum miasta fatalny stan jezdni tej ulicy. Wiceprez. m. p. Ostrowski, w którego resorcie urzędowania znajduje się sprawa utrzymania ulic i bruków, zwietrzywszy plan p. Marskiego pojechał do lasu bielańskiego nie ulicą Królowej Jadwigi, ale Błoniami (mimo oficjalnego zakazu przejazdu tą drogą!) aby tylko uwolnić się od przykrych dla siebie następstw. Jako dalszy przykład niesłychanego ignorowania interesów ludności Krakowa naprowadza mowca sprawę odszkodowań za wybuch prochowni w Witkowicach. Prezydjum wprost niechętnie zajmowało się tą sprawą i dopiero na skutek dwukrotnych interepelacyj radzieckich interweniowało u władz warszawskich o wypłatę odszkodowań, mimo, że władze centralne były bardzo chętne wyrównaniu szkód właścicieli realności i tylko czekały na wykazy magistratu krakowskiego. W dalszym ciągu poddaje mowca ostrej krytyce (co „Głos Narodu“ niejednokrotnie poruszał) najdroższą w Polsce administrację miasta Krakowa; koszta administracyjne gminy m. Krakowa wynoszą 24.80 zł. na mieszkańca, gdy w Warszawie 8.01 zł., w Łodzi 4.01, w Poznaniu 3 zł. i t. d. Nic dziwnego, że tak kosztowny aparat administracyjny odbija się boleśnie na właścicielach realności, nękanych podatkami.

Prezes radca **Adelman** popiera gorąco myśl stworzenia Komisji oszczędnościowej, którąby zajęła się gruntownem zbadaniem wydatków miejskich i przeprowadziła daleko idące ich redukcje. Mowca wypowiada się przeciwko etatyzacji przedsiębiorstw miejskich i ostrzega przed bezkrytycznym systemem emerytalnym (1.300.000 zł. rocznie na emerytury), który niszczy miasto i w niedługiej przyszłości zupełnie go zrujnuje. Prezes Tow. Katol. Właść. Realności i przewodniczący zebrania Dr Bakałowicz podnosi szereg zasadniczych postulatów mających znaczenie nietylko dla właścicieli realności, ale ogólno-społeczne. Idzie w pierwszym rzędzie tu o podjęcie na szeroką skalę ruchu budowlanego, przez pobudzenie inicjatywy prywatnej i przez zniesienie ustawy o ochronie lokatorów. Radca Stączek krytykuje również ostro fatalną gospodarkę Zarządu miasta, domagając się jaknajszybszego rozwiązania Rady i zarządzenia nowych wyborów.

Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie szereg rezolucyj, z których podajemy najważniejsze.

Zebranie konstatuje, że **obecny stan gospodarki miejskiej wywołuje krytykę i niezadowolenie w szerokich kołach obywatelstwa krakowskiego** oraz ze względu na powszechne żale, że budżet miejski przeciążony jest świadczeniami personalnymi z powodu hipertrofji statutu urzędniczego domaga się: wyboru Komisji Oszczędnościowej miejskiej i z delegatów Towarzystw właścicieli realności celem przeprowadzenia lustracji we wszystkich wydziałach Magistratu i Zakładach przemysłowych miejskich, jako też w wydziałach kasowych i buchalterji. Wiec właścicieli realności protestuje przeciwko nakładaniu na właścicieli realności przez Zarząd wodociągów miejskich nie tylko podatków i opłat przypadających za wodę skonsumowaną przez opodatkowanie realności, ale także za całą wodę zużytą na cele publiczne. Wiec właścicieli realności wychodzi z założenia, że skoro ustawa o ochronie lokatorów z dnia 1 czerwca 1924, ograniczyła ich dochody a zapewniła równocześnie pewne minimum wwysokości 100%, które następnie i tak się zdewaluowały o 43%, jest **niesłusznem i niesprawiedliwem zmniejszanie tego zagwarantowanego ustawą minimum dochodu przez nieustanne, następne nakładanie nowych ciężarów,** a to we formie, podwyżczonego podatku wodociągowego, podwyższonego dodatku gminnego do państwowego podatku od nieruchomości, **podwyższa-**

nie opłat za wywóz śmieci i dołów kloacznych, podwyższanie świadczeń na rzecz dozorców domowych, lamp orjentacyjnych, prądu elektrycznego i gazu dla oświetlania klatek schodowych, za bruki i wiele innych świadczeń domaga się **cofnięcia wszystkich podwyżek nałożonych po dniu 1 czerwca 1924, jako sprzecznych z duchem i celem ustawy o ochronie lokatorów.** Wiec właścicieli realności protestuje przeciwko podwyższaniu przez Prezydjum Miasta i Radę Miejską ciężarów nakładanych na właścicieli realności bez poprzedniego porozumienia się z wydziałami Towarzystw właścicieli realności i żąda przedkładania im projektów przed uchwaleniem tychże przez Komisję, względnie Sekcje Rady Miejskiej.

Wiec domaga się bezwłocznego przeprowadzenia nowych wyborów do Rady gminnej oraz podjęcia przez Prezydjum miasta energicznej akcji celem uzyskania, albo przejęcia przez Rząd od Gminy poruczonego zakresu działania lub wynagrodzenie gminy m. Krakowa za sprawowanie tych czynności, wynoszących wedle opinji Wydziału Skarbowego **zł. 3.000.000 rocznie.**

Wiec właścicieli realności wyraża przekonanie, że działa w interesie ogółu, jeżeli się sprzeciwia, aby projekt rozbudowy miast i ruchu budowlanego opierano na dalszych podwyżkach podatków ściąganych od właścicieli realności, czy też pośrednio, czy też po średnio przez opodatkowanie lokatorów i aby akcję rozbudowy nadal etatyzowano, gdyż dowiadczenia kilkunastoletnie wykazały dostatecznie, że ten najbardziej piekący problem państwowy może być skutecznie rozwiązany **jedynie przez pobudzenie inicjatywy prywatnej,** przez ustawowe zagwarantowanie nietykalności prawa własności oraz ustawowe ustalenie kresu obowiązywania ustawy o ochronie lokatorów, a nadto przez ustalenie conajmniej na **50 lat maksimum dopuszczalnego obciążenia nieruchomości miejskich tak na rzecz Państwa, jakoteż i Gminy.**

Ze względu, że w dzielnicy XXI. Płaszów i Zakrzówek niema urządzeń wodociągowych, a nawet studzien miejskich, tak, że właściciele tej dzielnicy oraz cała ludność czerpie wodę ze stanów, więc domaga się zwolnienia właścicieli w tej dzielnicy od podatku wodociągowego aż do zaprowadzenia urządzeń wodociągowych.

*

W wiecu właścicieli realności wzięli m. in. udział: przedstawiciel p. wojewody krakowskiego r. **Starosolski,** prezes **K. Holeksa,** b. sen. inż. **Adelman,** poseł **Kuśnierz,** b. prezes Izby rzem. **Kosobudzki** i i. Jak się dowiadujemy, wojewoda krakowski zainteresował się szczególnie obradami wiecu i polecił przedłożyć sobie szczegółowy protokół.

—ooo—

Kraków, 18-go lutego 1929.

Poniedziałek 18: św. Symeona.

Wtorek 19: św. Konrada.

Wtorek 19: wsch. słońca o godz. 6.41, zach. o 17.08.

ZASŁABŁ NAGLE w Parku Krakowskim Stanisław Baług, szereg. 6 pap. Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia, przewieziono Bałuka do szpitala wojskowego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU. W czasie spinania parowozu z wozem pocztowym dostał się między bufory wagonów Marjan Wojton, ślusarz kolejowy i doznał ciężkiego okaleczenia głowy. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia.

POBITA PRZEZ KOLEŻANKĘ. Rozalja Romaniuk, służąca została tak dokliwie pobita przez swoją koleżankę, że musiano wezwać do niej lekarza Pogotowia ratunkowego. Lekarz stwierdził rany na głowie.

—o—

KURS DEKORACJI ŚWIETLNEJ WYSTAW SKLEPOWYCH I REKLAMY ŚWIETLNEJ urządzony staraniem Dyrekcji Muzeum Przemysłowego w Krakowie (ul. Smoleńska 9), rozpocznie się w sobotę 23 b. m. i trwać będzie do czwartku włącznie, w godzinach wieczornych. Opłata za cały kurs wynosi 5 zł. Zapisy przyjmuje (do dnia 20 lutego b. r. włącznie) i informacyj udziela Dyrekcja Muzeum Przemysłowego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: M„adame Sans Gene".
Wtorek: „Madame Sans Gene".

TEATR GONG

Poniedziałek: „Nie ściskaj tak".
Wtorek: „Nie ściskaj tak".
Środa: „Nie ściskaj tak".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Cyrk Toma Mixa".
BAGATELA: „Ostatnia noc miłości skazańca".
NOWOŚCI: „Dolar, Serce i Przypadek".
SZTUKA: Joszhiwara.
UCIECHA: „Carewicz" według Zapolskiej (w roli głównej Iwan Petrowicz).
CORSO: „Mandaryn Wu" (Lon Chaney) i Tomahawk i „Fajka pokoju".
WARSZAWA: „Mężczyźni wolą blondynki".

Nie będzie ulg w ściąganiu podatków.

Przed wymiarem podatków za rok ubiegły.

W związku z rozpoczynającymi się w dniu 15-go marca pracami nad wymiarem podatków za rok ubiegły, wyda Ministerstwo Skarbu szereg okólników do izb skarbowych, mających na celu **zapobieżenie wypadkom błędnej interpretacji przepisów,** jaka miała miejsce w latach ubiegłych. Ministerstwo zleci ścisłe przestrzeganie zasad ustalonych na ostatnich zjazdach urzędników skarbowych.

Stowarzyszenia kupców z całej Polski **złożyły memorjały do ministra Skarbu w sprawie zastosowania ulg w ściąganiu podatków** ze względu na katastrofalną zimę, która spowodowała poważny kryzys w handlu. Ministerstwo Skarbu stoi jednak na stanowisku, **że obecnie interes Skarbu nie pozwala na zastosowanie ulg w egzekwowaniu należności podatkowych.**

JAKIE ZRZESZENIA GOSPODARCZE WPROWADZĄ RADCÓW DO IZBY HANDLOWEJ.

Minister przemysłu i handlu nadał niżej wymienionym zrzeszeniom gospodarczym prawo powołania radców do Izby Przemysłowo-Handlowej przy wyborach, zarządzonych dnia 1 sierpnia 1928 r. („Monitor Polski" Nr. 175, poz. 361).

Do sekcji przemysłowej Izby powołują: 1. **Związek Przemysłowców** w Krakowie — 5 radców, 2. **Korporacja Przemysłowców Graficznych** w Krakowie — 1 radca; 3. **Małopolski Związek Ochrony Browarów** — 1 radcę; 4. Związek Polskich **Producentów i Rafinerów Olejów Minaralnych** — 1 radcę; 5. Polski Związek **Przemysłowców Metalowych** — 2 radców; 6. Związek Przemysłu **Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej** — 2 radców; 7. Stowarzyszenie pod nazwą **„Zjazdy Przemysłowców Górniczych i Hutniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego"** — 2 radców; 8. Związek **Eektrowni Polskich** — 1 radcę; 9. Związek **Uzdrowisk Polskich** — 1 radcę; 10. Krajowe **Towarzystwo Naftowe** — 1 radcę, 11. Związek Właścicieli Fabryk **Cukierniczych** i Przetworów Owocowych w Polsce — 1 radcę.

Do sekcji handlowej Izby powołują: 1. **Krakowska Kongregacja Kupiecka w Krakowie** — 6 radców; 2. Gremjum Kupców w Białej — 1 radcę; 3. Gremjum Właścicieli Pensjonatów, Hoteli i Restauracji w Zakopanem — 1 radcę; 4. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców — 5 radców; 5. Związek Banków w Polsce — 1 radcę; 6. Gremjum Właścicieli Hoteli i Pensjonatów w Krakowie — 2 radców; 7. Gremjum Ajentów Handlowych w Krakowie — 1 radcę; 8. Gremjum Aptekarzy Zachodniej Małopolski, 1 radcę.

SADOWNICTWO W POLSCE.

Ogólna powierzchnia sadów w Polsce obejmuje 245.738 ha. Największy obszar pod sadownictwo przypada na woj. Wołyńskie (36.221 ha), najmniejszy na Śląskie (1.025 ha). Hodowla obejmuje ogółem około 100 odmian drzew, z tego jabłoni 48.4 proc., grusz 17.6 proc., śliw 19.1 proc.. wiśni 6.5 proc., brzoskwiń 0.3 proc., morw 0.2 proc., orzechów 1.09 proc. W roku 1927 zebrano na całym obszarze państwa 779.615.200 kg owoców. Najwięcej jabłek (425.532.000), najmniej brzoskwiń (425 tysięcy kilogramów).

Wiadomości sportowe.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa

W sobotę rozpoczęły się zawody narciarskie **o mistrzostwo Lwowa.** Zawody te były zapowiedziane jako międzynarodowe, jednak organizatorom nie udało się sprowadzić zawodników zagranicznych. W pierwszym dniu zawodów osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 18 klm.: 1) Król Eugenjusz (Wisła) czas 1:27:48 sek.; 2) Kawa Franciszek (KTN.) 1:29:20 sek.; 3) **Motyka Zdzisław** (SNTP.) 1:31:28 sek.; 4) **Rajski Zygmunt (Wisła)** 1:32:35 sek; 5) Witkowski Stefan (Czarni) 1:34:46 sek.

W klasie pierwszej zwyciężył Kawa przed Motyką i Witkowskim, w klasie 2 — Król przed Jakubowskim i Stobieckim, w klasie III: Rajski przed Bernasiem. Startowało 32 zawodników, bieg ukończyło 26-ciu.

Bieg 12 klm. dla juniorów: 1) Teisseyre II (KTN.) 1:06:18 sek.; 2) Ryś (Czarni) 1:06:47 sek.; 3) Tromsztyński (Czarni) 1:10:02 sek. — Startowało 31 zawodników, do mety przyszło 25-ciu.

Akademickie mistrzostwa zimowe.

II Akademickie Igrzyska Zimowe rozegrane zostaną w Davos w dniach 7 do 12 stycznia 1930 roku. Pierwsze igrzyska odbyły się w 1928 roku w Cortina d'Ampezzo, gdzie **mistrz Polski** warszawski A. Z. S. zdobył w hokeju tytuł **mistrza świata.**

Turn'ei hokejowy w Zakopanem.

W drugim dniu turnieju hokejowego o mi**strzostwo Zakopanego Kraków** osiągnął po równorzędnej grze **z Wilnem** wynik bezbramkowy **0:0.** Sędziował p. Sachs.

Drugi mecz pomiędzy **reprezentacją Warszawy. a Poznaniem** został przerwany po drugim okresie przy stanie 0:0. Zaznaczyć należy, iż skutkiem odwilży lód został tak zepsuty, że nie było mowy o dalszem rozgrywaniu meczu i prowadzeniu jakiegokolwiek sytemu gry.

ZAWODY HIPPICZNE W ZAKOPANEM.

Zakopane. 17. II. (PAT.) Odbył się tu pierwszy dzień konkursów hippicznych, zorganizowanych przez Małopolski Klub Jazdy we Lwowie. Zawody cieszyły się dużą frekwencją publiczności, bo przyglądało się im blisko 3.000 widzów. Przy sprzyjającej pogodzie rozegrano konkurs otwarcia o nagrodę Il. Kurjera Codziennego w kwocie 1000 zł. i nagrodę honorową.

Przeszkód było 12 do 110 cm. wysokości, 250 cm. szerokości. Startowało 40 koni. Do rozgrywek doszło 12 koni. Ostateczne wyniki: Pierwszy porucznik Szumski (20 pułk ułanów) na koniu Owoo, drugi por. Kałużyński (14 p. uł. na koniu Nida), trzeci podpuł. Pragłowski (2 p. szwoleżerów) na koniu Lezgin; 4) por. Skowroński na Nirwanie; 5) por. Szumski na Nawrocie.

Konkursy zakopiańskie są pierwszą w Polsce próbą urządzania zawodów konnych na śniegu. Próba ta wypadła znakomicie, a śnieg okazał się doskonałym podłożem do skoków.

B eg 18 km. i bieg pań na mistrzostwach czeskich.

Porażki polskich narciarzy.

W drugim dniu **mistrzostw Czechosłowacji** rozegrany został bieg 18 klm. do kombinacji i bieg pań. Zawody odbyły się przy 4-ch stopniach mrozu. Rozmiękły śnieg, padający całą noc lepił się do nart i **uczynił bieg bardzo trudnym.** Wyniki biegu zależały w głównej mierze od właściwego smarowania nart.

Do biegu 18 klm. startowało 43 zawodników na 61 zgłoszonych. Pierwsze miejsce zdobył **Ettrich** (HDW — Czechosłowacja) osiągając czas 1:41:05 sek. Dalsze miejsca **aż do** 5-go obsadzili Niemcy. Szóste **miejsce zajął Bronisław Czech (Polska) osiągając czas o niespełna półtora minuty gorszy od zwycięzcy (1:42:50 sek.).** Pozostali **Polacy** zajęli następujące miejsca: **Władysław Czech** — 8-me **z czasem** 1:47:47 sek., **Władysław Gąsienica** — 13-te (1:51:25 s.) i **Szostak Karol** — **14-te** (1:51:11 sek). **h**

W klasie starszych zwyciężył **Donth** (HDW Czechosłow.), który osiągnął **czas dnia** — 1:39:52 sek. Drugie miejsce obsadził **Schiele** Kazimierz (Polska) z czasem **2:03:53 sek.**

Bieg pań odbył się na dystansie **8 klm.** przy udziale 14-tu zawodniczek. **Na całej trasie toczyła się zacięta walka o pierwsze miejsce między Staszel-Polankową a Friedlanderową.** Po morderczej walce na finiszu **zwyciężyła** z różnicą 40 sek. **Friedlaenderowa** (Czechosłowacja) w czasie 50:14 sek., **drugie miejsce zajęła Bronisława Staszel-Polankowa (Polska)** z czasem 50:55 sek. Druga zawodniczka **polska** Ziętkiewiczowa wycofała się w biegu.

Z całego świata.

Róże rozkwitłe w świetle lamp elektrycznych.

Niedawno donosiliśmy o wychodowaniu w Paryżu poziomek w świetle elektrycznem. O podobnych eksperymentach donoszą z Wiednia, gdzie w laboratorjum kierowanem przez prof. uniwersytetu Gustawa Kleina uzyskano w podobny sposób egzemplarze róż i innych kwiatów. W jednej z oranżerji parku w Schönbrunie palono w nocy między godziną 10 wieczór, a 6 rano 9 lamp elektrycznych każda o mocy 500 Watt'ów. W czasie tych naświetlań temperatura podnosiła się z 16 st C. do 19 i 21 st. C., a światło elektryczne o łącznej sile 9 tysięcy świec zastępowało do pewnego stopnia naturalne światło słoneczne. Róże, hortensje i azalje rozwijały się w tych warunkach bardzo dobrze, wykazując intenzywne zabarwienie i silną woń. Eksperymenty te podobnie jak i paryski mają duże znaczenie teoretyczne, praktycznie rzecz biorąc, koszta hodowli roślin w świetle elektrycznem są znaczne.

Wzrost róż trwał trzy do czterech tygodni, a więc mniej więcej tyle, co w naturalnych warunkach. Przy wykonywaniu tych badań stwierdzono, że gleba nie odgrywa przy stosowaniu sztucznego światła tej roli, co w zwykłych ogrodach na wolnem powietrzu. Jeśli uda się otrzymywać prąd w sposób mniej kosztowny, produkcja kwiatów w świetle elektrycznem może mieć widoki rozwoju.

BYŁY GUBERNATOR MOSKIEWSKI STRÓŻEM.

Były gubernator moskiewski za czasów carskich Dżunkowskij pełni obecnie obowiązki stróża kościelnego w cerkwi św. Jana w Moskwie. Córka Dżunkowskiego zajmuje się już od kilku lat wróżeniem i jest nawet w swym „fachu" podobno poważnym autorytetem.

OFIARA CIENKICH POŃCZOCH.

W Nauen w Niemczech doznała pewna dziewczyna **odmrożenia nóg aż do kolan, a to** dlatego, ponieważ w mroźne dni chodziła w cienkich pończochach. Według orzeczenia lekarzy dziewczynie owej **grozi odcięcie obydwóch nóg.** Również berliński urząd zdrowia notuje liczne wypadki odmrożenia nóg **przez** kobiety.

—oo—

Ze świata filmu.

ECHOMETR.

W instytucie doświadczalnym przy wytwórni „Paramount" skonstruowano nowy aparat o doniosłem znaczeniu dla dalszego rozwoju filmów dźwiękowych, nazwany — echometrem. Przyrząd ten może eliminować dźwięki poboczne, powstające przy emisji fal dźwiękowych, tak, że ostatecznie otrzymuje się absolutnie czyste dźwięki w ich pierwotnej barwie i sile. Echometr zastosowano poraz pierwszy podczas nakręcania filmu „Tong War", w którym główne role odtwarzają Florence Vidor i Wallace Beery.

JANNINGS JAKO GÓRAL.

Ostatnią sensacją Hollywood'u jest gra Janningsa w filmie, którego akcja toczy się w Alpach. Wielki artysta odtwarza postać bohatera tragedji, rozgrywającej się na tle imponującego w swej grozie pejzażu podniebnych, ośnieżonych szczytów, pośród których żyje tylko z żoną i jedynym przyjacielem. Ci ostatni, w interpretacji Esthery Ralston i Gary Coopera stają się właśnie powodem ponurej tragedji bohatera.

EGZOTYCZNY FILM Z EFEKTAMI DŹWIĘKOWYMI.

Twórcy znanego obrazu z życia dżungli „Chang" wykonali, jak wiadomo, nowy film p. t. „Cztery pióra". Akcja rozgrywa się w Afryce. Film ten w całej swej rozciągłości zaopatrzony będzie w dźwięki, tak, że bywalec kina usłyszy wszystkie odgłosy lasów dziewiczych i puszczy afrykańskiej, oraz muzykę tamtejszych plemion murzyńskich.

Ruch wydawniczy.

Nr. 3 „SPRZĘT NARCIARSKI". Mjr. W. Ziętkiewicz. Cena 75 gr. Autor omawia i opisuje narty i kijki, konserwację sprzętu narciarskiego, sposób jego naprawy dorywczej i gruntownej. Ponieważ sprzęt narciarski jest rzeczą stosunkowo drogą, przeto aby udostępnić go szerszym masom, autor podaje praktyczny sposób domowego wyrobu tego sprzętu. Praca zawiera 22 rysunków w tekście.

Nr. 4 i 5 „TAJNIKI WALKI ZAPAŚNICZEJ". Władysław Pytlasiński. Cena 1,50 zł. Znany mistrz walki zapaśniczej oraz prezes honorowy Polskiego Towarzystwa Atletycznego, W. Pytlasiński, wydał broszurę zawierającą krótko lecz niezwykle wyczerpująco ujętą zapaśniczą walkę francuską. Praca ta niejako dzieli się na 2 części: pierwsza obejmuje okres przygotowawczy do uprawiania zapaśnictwa, oraz zaprawę sportową, druga zaś zawiera poszczególne chwyty, jak np. chwyt w pas przedni, opasanie od tyłu, obrona przed opasaniem, chwyt za głowę, rzut przez biodro, supliss, chwyt za ramię, przewrotny pas, krawat, półopasanie, półnelson, nelson, most i inne. Na końcu pracy mieszczą się prawidła walki zapaśniczej grecko-rzymskiej.

ŻELISŁAW GROTOWSKI i JAN HANUSZ: „Od Przemysława do Masaryka". Na pamiątkę dziesięcioletniej rocznicy niepodległości Czechosłowacji i Polski i ich zbratania. Str. 190. Kraków 1928.

Praca, której tytuł podaliśmy, napisaną została — jak we wstępie zaznaczają autorzy — w celu wykazania, że w interesie lepszej przyszłości dwóch sąsiednich państw Polski i Czechosłowacji, leży zbliżenie kulturalne, współdziałanie we wszystkich dążeniach na polu zewnętrznej polityki, dla wytworzenia wspólnej platformy porozumienia, zawarcia ścisłego sojuszu, który powinien przemienić się w unję polityczno-gospodarczą. Zgromadzony w broszurze materjał podzielili autorzy na pięć rozdziałów, w których kolejno przedstawiają krótki zarys historyczny Czechów do wojen husyckich, wzniesienie i upadek państwowości czeskiej, odrodzenie narodowe Czech, fizjognomję powstałej na gruzach monarchji austro-węgierskiej Republiki Czechosłowackiej, wreszcie w końcowym rozdziale kreślą wytyczne linje ogólnej współpracy Czechosłowacji i Polski na polu kulturalnem, politycznem i gospodarczem. Książka napisana interesująco, z widocznem umiłowaniem idei zbliżenia czesko-polskiego, chociaż niektóre opinje i poglądy autorów wywołują u Czytelników pewne zastrzeżenia, to jednak może być przeczytana z pożytkiem i niewątpliwie sprawie, o którą autorom chodzi, korzyść przyniesie. h.

A. MARCZYŃSKI: „Przeklęty statek". Tow. Wyd. „Rój" — Warszawa 1929.

Powieść p. t. „Przeklęty statek" jest dalszym ciągiem wydanych już poprzednio „Niewolnic z Long Island", w których w śmiały i objektywny sposób poruszył autor sprawę handlu żywym towarem. Utwór ten poświęcony jest w całości losom córki jednego z przewodników szajki handlarzy Racheli Ironfield, która sama pada ofiarą wstrętnych praktyk ojca. Pod wpływem tragicznych przejść Racheli budzą się w Ironfieldzie szlachetniejsze uczucia, ale niestety zapóżno. Rachela umiera, a ojciec jej ulega pomieszaniu zmysłów. Równie tragicznie kończy drugi z szajki Harry Vorthweel, uwodziciel nieszczęsnej i znanej z poprzedniej powieści Iris, która mści się za swoje krzywdy, oddając go na pastwę rekinom. Powieść kończy sie ucieczką szajki rozbitej przez nowojorską policję na „przeklęty statek" Afrodytę, który uwozi dziesiątki białych niewolnic i Betty Traveller napróżno poszukiwaną przez władze ku „Czarnemu lądowi".

I w tej powieści talent narracyjny Marczyńskiego utrzymuje w napięciu czytelnika przez cały czas trwania akcji. Punktem kulminacyjnym utworu jest śmierć Iris i jej uwodziciela, odmalowana efektownemi i jaskrawemi barwami. Dzięki zręcznie zestawionym scenom i obrazom, zapomina się o pewnych nieprawdopodobieństwach, tem bardziej, że wprowadzenie ich umożliwia autorowi wydobycie interesujących kontrastów dramatycznych. B. F.

Radio.

RECYTACJE LITERACKIE I SŁUCHOWISKA W KRAKOWIE.

W dniu 19 b. m. radjosłuchacze z całej Polski będą mieli sposobność usłyszenia znowu Dr Zygmunta Nowakowskiego, dyrektora teatru krakowskiego, który recytować będzie utwory literackie. W sobotę zaś dowcipny redaktor skrzynki pocztowej inż. St. Broniewski wystąpi z autorecytacjami. Zespół artystów tearu Miejskiego wykona w tym tygodniu dwie audycje dla dzieci i młodzieży. We czwartek dnia 21 lutego wykonany zostanie „Kurek na kościele" w radjofonizacji p. Leny Zelwerowiczówny, a w sobotę 23 bm. „W niewoli u Śnieżek" w radjofonizacji p. Romowicz.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek 19 lutego.

Kraków (314,1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.16 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 16.15 Transmisja z Warszawy; 17 Odczyt p. t.: „Biologiczne morskie pracownie w Aaeskoff we Francji i Woodshale w Stanach Zjednoczonych" — Dr. St. Hiller, doc. Un. Jag.; 17.25 Odczyt p. t.: „Sen zimowy zwierząt" — Dr. St. Skowron, doc. Un. Jag.; 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy; 18.20 Recytacje — p. Dyr. Dr. Zygmunt Nowakowski; 18.40 Transmisja z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Komunikaty; 19.20 Transmisja opery z Katowic; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi'ego".

Warszawa (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Koncert płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny (powtórnie), gospodarczy i nadprogram; 16 Chwilka lotnicza; 16.15 Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz omówi listy od dzieci; 17 Odczyt p. t.: „Kluby sportowe a duch sportowy" — p. Zygmunt Zieleniewski; 17.25 Transmisja odczytu z Katowic; 17.55 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 18.30 Recytacje poetyckie z Krakowa; 13.50 Rozmaitości; 19.20 Opera z Katowic. W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty PAT., oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikatu lotniczo-meteorologicz. z Warszawy; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Humanitaryzm i nowoczesność w dawnem prawie polskiem" — cz. II. — p. Roman Sumowski; 17.25 Odczyt p. t.: „Myszy" — Fragment z cyklu: „Refleksje życia" — Inż. Stanisław Nitsch; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.35 Recytacje poetyckie z Krakowa; 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.10 Komunikat harcerski; 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „Tannhäuser", opera w 3-ch aktach Ryszarda Wagnera. Po transmisji komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. z Warszawy.

—ooo—

Papier niepalny

wynaleziony został przez znanego berlińskiego chemika, inż. Franciszka Francka. Wynalazek ten polega na poddaniu masy celulozowej procesowi chemicznemu, który czyni go wytrzymałym na temperaturę do 1200 stopni. Wynalezienie papieru niepalnego będzie miało duże znaczenie, gdyż przedewszystkiem zabezpieczać będzie ważne dokumenty, sporządzone na nim, od ognia, a także od zniszczenia, gdyż ten nowy gatunek papieru jest bardzo trwały. Inż. Franck pracuje obecnie nad wynalezieniem atramentu, odpornego na wszelkie działania atmosferyczne.

A. CONAN DOYLE: 3

Znakomity klient.

Przekład Br. J. Falka.

Mój drogi Watsonie, jeśli nie mógł wpłynąć na nią jej stary, złamany ojciec, na cóż przydadzą się moje rady. Ale możnaby spróbować, o ile wszystko zawiedzie. Sądzę jednak, że zaczniemy od czego innego. Zdaje mi się, że mógłby nam pomóc Shinwell Johnson.

Nie wspomniałem nigdy dotąd w moich pamiętnikach o Shinwellu Johnsonie, gdyż opisałem zaledwie kilka przypadków z późniejszego okresu karjery mojego przyjaciela. Z początkiem stulecia stał się zaufanym pomocnikiem Holmesa. Z przykrością muszę wyznać, że Johnson zyskał zrazu sławę jako przestępca i dwukrotnie siedział w więzieniu w Pankhurst Wkońcu nawrócił się i nawiązał stosunki z Holmesem, występując jako jego agent w podziemnym świecie Londynu i udzielając mu częstokroć bezcennych informacyj. Gdyby Johnson był „szpiclem" policyjnym naraziłby się prędko na podejrzenie, że jednak występował w sprawach, które nigdy wprost nie przychodziły przed sąd przysięgłych, działalność jego pozostała tajemnicą dla jego towarzywszy. Jako dwukrotny więzień miał prawo wstępu do wszystkich lokali nocnych, jaskiń gry i knajp w mieście, a jego zdolności obserwacyjne i ruchliwy umysł czyniły z niego doskonałego wywiadowcę. Do niego to postanowił zwrócił się teraz Sherlock Holmes.

Nie miałem możności śledzić krok za krokiem postępków mego przyjaciela, gdyż byłem zajęty własnemi sprawami, spotkałem się z nim jednak tego wieczoru u Simpsona i tam przy małym stoliku obok frontowego okna opowiedział mi o tem, co robił.

— Johnson jest na zwiadach — rzekł. — Być może, że uda mu się zebrać informacje w zakątkach podziemnego świata, gdyż tajemnic tego człowieka należy szukać właśnie tam, u źródła zbrodni.

Jeśli jednak kobieta ta nie wierzy temu, co już jest znane, skądżeby mogło wpłynąć na nią jakieś nowe odkrycie.

— Kto wie, Watsonie? Serce i umysł kobiety są dla mężczyzny zagadką nie do rozwiązania. Morderstwo można usprawiedliwić lub ukryć, ale nie zawsze uda się zataić jakiś mniejszy grzech. Baron Gruner mówił mi...

— Mówił ci?...

— Oh, nic ci nie wspomniałem o moich planach! Wiesz, Watsonie, że nie robię ceremonji z moimi przeciwnikami. Chciałem spojrzeć mu w oczy i wyrobić sobie zdanie o nim. Po wydaniu Johnsonowi odpowiednich zleceń, wziąłem dorożkę do Kensigton i zastałem barona w bardzo dobrem usposobieniu.

Czy cię poznał?

— Nie było to trudne, gdyż posłałem mu wizytówkę. Jest on groźnym przeciwnikiem, zimnym jak lód, o słodkim głosie i ujmujących manierach, jak twoi modni koledzy, ale jadowitym jak kobra. Urodził się na prawdziwego arystokratę zbrodni. Tak, cieszę się, że zwrócono moją uwagę na barona Adalberta Grunera.

Mówisz, że był w dobrem usposobieniu?

— Jak kot, który patrzy na mysz. Życzliwość pewnych ludzi jest groźniejsza niż brutalność nieokrzesanych jednostek. Powitanie jego było charakterystyczne. „Wiedziałem, że spotkam się z panem wcześniej lub później, Mr. Holmes", rzekł. — „Generał de Merville prosił pana zapewne, abyś przeszkodził mojemu małżeństwu z jego córką Violettą. Nieprawdaż"?

Skinąłem głową potakująco.

— „Drogi panie", rzekł, „to tylko zaszkodzi pańskiej reputacji". To sprawa nie do wygrania. Będzie pan miał poważne trudności i narazi się pan na wielkie niebezpieczeństwo. Radzę się wycofać.

„Rzecz ciekawa", odpowiedziałem, „że chciałem panu poradzić to samo. Uważam pana, baronie, za człowieka inteligentnego i będę mówił otwarcie. Nikt nie chce poruszać tego, co było i działać na pańską szkodę. To przeszło. Wypłynąłeś pan na spokojne wody, ale jeśli upierać się będziesz przy tem małżeństwie, narazisz się niepotrzebnie ludziom, którzy nie dadzą panu spokoju i zmuszą pana ostatecznie do wyjazdu z Anglji. Czy gra tego warta? Niech pan zostawi tę kobietę w spokoju. Byłoby rzeczą bardzo przykrą dla pana, gdyby dowiedziała się o pewnych faktach z pańskiej przeszłości.

Baron nosił maleńkie wąsiki, przypominające z wyglądu czułki owada. Wąsiki te drżały figlarnie, kiedy mnie słuchał; wkońcu parsknął śmiechem.

— „Wybacz pan, Mr. Holmes", rzekł, ale przypominasz gracza, który próbuje wziąć lewę, nie mając kart. Robi pan to bardzo zręcznie, ale sytuacja jest mimo wszystko komiczna. Nie ma pan żadnego atutu; Mr. Holmes, dosłownie żadnego.

— Tak pan sądzi.

— Wiem o tem. Proszę posłuchać. Czuję się tak pewny siebie, że mogę sobie pozwolić na grę w otwarte karty. Udało mi się zyskać miłość tej kobiety. Udało mi się zyskać ją mimo, że nie zataiłem przed Violettą żadnego z nieszczęsnych wypadków z mojej przeszłości. Powiedziałem jej również, że pewne źle dla mnie usposobione i złośliwe osoby — sądzę, że określenia te odnoszą się i do pana — zgłoszą się, aby jej opowiedzieć o tych wydarzeniach i pouczyłem ją, jak je ma przyjąć. Czy słyszał pan o sugestji pohypnotycznej, Mr. Holmes? Ma pan tu przykład takiej sugestji, gdyż człowiek inteligentny może hynotyzować bez pospolitych i ordynarnych sztuczek. Violetta jest zatem uprzedzona i przypuszczam, że pana przyjmie, gdyż chce być posłuszną woli ojca — wyjąwszy tę drobnostkę.

— Nie miałem nic więcej do powiedzenia, Watsonie, pożegnałem go zatem z zimną grzecznością, ale zatrzymał mnie w chwili, kiedy chwyciłem za klamkę.

— Czy znał pan, Mr. Holmes, Le Bruna, agenta francuskiego? — zapytał.

— Tak jest — rzekłem.

— Słyszał pan, co się mu przytrafiło?

— Wiem, że został pobity w dzielnicy Montmartre przez kilku apaszów i że obrażenia, jakie poniósł, uczyniły go kaleką.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.